

MAREK BUSKO

TADEUSZ KROSKI

I. DZIEŁA. (Omówienie ksi ki:) Roman Ingarden: *Das literarische Kunstwerk. Eine Untersuchung aus dem Grenzgebiet der Ontologie, Logik und Literaturwissenschaft.* Halle 1931, X+389 s.", „Przeł d Filozoficzny” 1933, z. 4, s. 387-391; (Omówienie ksi ki:) Walter Passarge: *Die Philosophie der Kunstgeschichte in der Gegenwart.* Berlin 1930, V+101 s.", „Przeł d Filozoficzny” 1934, z. 3, s. 318-319; *Analfabetyzm w dziedzinie plastyki.* „Wiadomo ci Literackie”, nr 47 z 18 XI 1934, s. 5; (Omówienie ksi ki:) Friedrich Kainz: *Personalistische Ästhetik.* Leipzig 1932, IV+184 s.", „Przeł d Filozoficzny” 1935, z. 1-2, s. 169-171; (Omówienie ksi ki:) Wiktor Zirmunskij: *Wst p do poetyki*, przekład J. Kulczyckiej i F. Siedleckiego, Koło Polonistów Stud. Uniw. Warsz., Warszawa 1934, 87 s.", „Przeł d Filozoficzny” 1935, z. 1-2, s. 171-172; (Omówienie ksi ki:) Emil Utitz: *Die Sendung der Philosophie in unserer Zeit.* Leiden 1935, IX+159 s.", „Przeł d Filozoficzny” 1935, z. 1-2, s. 172-173; (Omówienie ksi ki:) Hans Neumann: *Charles Maurras und die Weltanschauung der Action Française.* Lipsk 1935, XII+94 s.", „Przeł d Filozoficzny” 1935, z. 4, s. 375-376; *O rzekomej tragedii sztuki przedmiotowej.* „Wiadomo ci Literackie”, nr 25 z 23 VI 1935, s. 4; *Pornograficzny utwór literacki.* „Skamander” 1936, z. 76, s. 495-499; *Niemiecka filozofia współczesna.* „Przeł d Filozoficzny” 1937, z. 3, s. 351-359; (Omówienie ksi ki:) Leo Spitzer, Karl Vossler, Viktor Vinogradow: *Z zagadnie stylistyki*, przekłady Janiny Kulczyckiej, Jadwigi Markowskiej i Franciszka Siedleckiego. Warszawa 1937, XLVI+159 s.", „Przeł d Filozoficzny” 1937, z. 3, s. 362-364; (Omówienie ksi ki:) Ladislav Rieger: *Die tschechische Philosophie und Kant.* Praha 1934, 14 s.", „Przeł d Filozoficzny” 1938, z. 4, s. 431-432; (Omówienie ksi ki:) Josef Kral: *Ceskoslovenská filozofie*, Praha 1937, str. XII+337", *Przeł d Filozoficzny* 1938, z. 4, s. 432; (Omówienie ksi ki:) Ferdinand Pelikan: *La Pensee de T. G. Masaryk.* Prague 1937, „Przeł d Filozoficzny” 1938, z. 4, s. 432-433; *Czym jest dzieło literackie i jak je poznajemy.* „Ateneum” 1938, nr 4-5 (lipiec-wrzesień), s. 680-685; *Filozofia i wiat naiwny* (O ksi ce Jana Pato ki: *Przirozeny sviat jako filozoficki problem*), „Ateneum” 1939, nr 1, s. 126-131; (Omówienie ksi ki:) J. B. Kozak: *Veda a duch.* Praha 1938, VIII+322 s.", „Przeł d Filozoficzny” 1939, z. 1, s. 111-112; *Filozofia i wiat naiwny* (O ksi ce Jana Pato ki: *Przirozeny sviat jako filozoficki problem*), „Przeł d Filozoficzny” 1939, z. 1, s. 126-131.

* *Filozofia egzystencjalna J. P. Sartre'a*. „Kultura”, Rzym 1947, nr 1, s. 38-43; *Listo egzystencjalizmie*. „Ku nica”, nr 18 z 6 V 1947 (Podpisane: Erazm); * *O redniowieczu jak i o tym, e nie warto by szcz liwym*. *List z Pary a*. „Ku nica”, nr 25 z 24 VI 1947 (Podpisane: Erazm); * *Rewolucja filozofów*. „Ku nica”, nr 28 z 15 VII 1947 (Podpisane: Erazm); * *Sprawa Maurrasa*. „Ku nica”, nr 46 z 17X11947 (Podpisane: T. J. Kro ski - Erazm); *Henri Lefebvre i renesans lewicy francuskiej*. „Ku nica”, nr 8 z 22 II 1948, s. 5; *Rewolucyjne serce i filozoficzna głowa*. „Ku nica”, nr 5 z 5 II 1950; *Spór o Kartezjusza*. *W trzechsetn rocznic mierci*. „Ku nica”, nr 12 z 26 III 1950; *Rozkład współczesnej filozofii bur uazyjnej* (stenogram wykładów). Szkoła Partyjna przy KC PZPR, Warszawa 1950; *Rozkładowe kierunki filozofii i estetyki bur uazyjnej i ich oddziaływanie na gruncie polskim*. „Czytelnik” nr 3 Kraków, Warszawa 1950, s. 32-60; *wiat w klamrach ontologii*. „My I Filozoficzna” 1952, nr 1 (3), (o ksi ce R. Ingardena *Spór o istnienie wiata*), s. 318-331; *O „Historii filozofii” W. Tatarkiewicza*. „My I Filozoficzna” 1952, nr 4 (6), s. 249-272; *Wst p: Ludwik Feuerbach i „Wykłady o istocie religii”* do: L. Feuerbach: *Wykłady o istocie religii*, przeł. E. Skowron, T. Witwicki. BKF, PWN, Warszawa 1953, s. IX-XVIII; *Klasyczna filozofia niemiecka. Materiały pomocnicze do minimum kandydackiego z historii filozofii* (maszynopis). Warszawa 1953; *Reakcja mesjanistyczna i katolicka w Polsce połowy XIX wieku*. „My I Filozoficzna” 1954, nr 3 (13), s. 120-149; *Walka wokół Kanta w Polsce pierwszych dziesi cioleci XIX wieku*. *Przyczynek do rozumienia prawdziwej i fałszywej wspólnoty kulturalnej*. „My I Filozoficzna” 1954, nr 4 (14), s. 120-129; * *Dzieło Ludwika Feuerbacha*. „My I Filozoficzna” 1954, nr 4 (14), s. 141 -157; *Das Problem der Rezeption der Philosophie Kants in Polen*. "Deutsche Zeitschrift für Philosophie" 1954, Heft 4, s. 858-867; *Wykłady z historii filozofii staro ytniej*. *Grecja i Rzym*, PWN, Warszawa 1955; *Przedmowa do A. Cornu: Próba krytyki marksistowskiej*. PWN, Warszawa 1955, s. 5-8, *Antydogmatyzm i metafizyka*. „Przeł d Kulturalny”, nr 46, 17-23XI 1955, s. 2 i 4-5; *Johann Gottlieb Fichte, J. G. Fichte: Powołanie człowieka*, przeł. A. Ziele czyk. BKF, PWN, Warszawa 1956, s.VII—XXXV; * *Edward Dembowski i spory metodologiczne*. „Nowa Kultura” 1956, nr 14, s. 1 i 4-5; *Zu den Fragen der individualistischen und der totalitären Freiheitsauffassungen* (w ksi dze zbiorowej): *Das Problem der Freiheit im Lichte des wissenschaftlichen Sozialismus*. Akademie-Verlag, Berlin 1956, s. 169-174; *Niektóre problemy metodologii historii filozofii w „Zeszytach filozoficznych” Lenina*, w: „Zeszyty problemowe nauki polskiej”, XII, 1956, s. 91-116 i 275-279; *Problem zła moralnego w Hegłowskiej filozofii dziejów*. „My I Filozoficzna” 1957, nr 1 (27), s. 24-54; *G. W. F. Hegel*, w: *Encyklopedia Współczesna* 1957, nr 1, s. 18-19 (26-27);

Przedmowa do E. Dembowskiego: *Kilka my li o eklektyzmie oraz inne pisma wybrane*. BKF, PWN, Warszawa 1957, s. VII-XV; *Filozofia na ostrym zakr cie*. „Po prostu”, nr 18,5 V 1957 r., s. 1 i 5; *Koncepcje filozoficzne meşjanistów polskich w połowie XIX wieku*. „Archiwum historii filozofii i my li społecznej”, nr 2, IFiS PAN, PWN, Warszawa 1957, s. 81-123; *O sceptycyzmie sceptycznie*. „Nowe Drogi” 1957, nr 10-11, s. 203-208; *Hegel i problemy filozofii historii*. „Studia Filozoficzne” 1958, nr 3, s. 42-75; *Dwie koncepcje wolno ci*. „Nowa Kultura” 1958, nr 37; *Hegel i jego filozofia dziejów*, w: G. W. F. Hegel: *Wykłady z filozofii dziejów*, t. I, przeł. J. Grabowski i A. Landman. BKF, PWN, Warszawa 1958, s. XI-LXXVII; *Rozważania wokół Hegla*. PWN, Warszawa 1960; *Hegel*. „My li i Ludzie”, Wiedza Powszechna, Warszawa 1966; *Kant*. „My li i Ludzie”, Wiedza Powszechna, Warszawa 1966.

* Artykuły, które zostały opublikowane w ksi ce *Rozważania wokół Hegla*.

II. OPRACOWANIA. B. Baczeko: *Kro ski Tadeusz Juliusz (1907-1958)*, w: *Filozofia w Polsce. Słownik pisarzy*. Zakład Narodowy im. Ossoli skich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gda sk 1971, s. 203-205; B. Baczeko: *Kro ski Tadeusz Juliusz*, w: *Słownik filozofów*, t. 1, PWN, Warszawa 1966, s. 321-324; M. Beylin: *Pokusa totalitarna*, w: *Obecno . Leszkowi Kołakowskiemu w 60 rocznic urodzin*. ANEKS, Londyn 1987, s. 146-152; Z. Bie kowski: *Filozof, poeta*. „Twórczo ” 1958, nr 8, s. 180; S. Borzym: *Filozofia polska 1900-1950*. Zakład Narodowy im. Ossoli skich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 205, 225-227, 249-250; T. Burek: *W dziesi t rocznic mierci Tadeusza Kro skiego*. „Twórczo ” 1968, nr 6, s. 158-161; J. Garewicz: *Kro ski i jego filozofia dziejów*, w: *Kołakowski i inni*, red. J. Skoczy ski. Kraków 1995, s. 163-170; J. Giedroyc: *Autobiografia na cztery r ce*, opracował i posłowiem opatrzył K. Pomian. Czytelnik, Warszawa 1994, s. 144-145; Cz. Głombik: *Impulsy i zbli enia. Siedem szkiców z dziejów czesko-polskich kontaktów filozoficznych*. 1 sk, Katowice 1996, s. 93 (przypis); Cz. Głombik: *Tomizm czasów nadziei. Słowia skie kongresy tomistyczne. Praga 1932 - Pozna 1934*. 1 sk, Katowice 1994, s. 139; H. Hinz: *Filozofii historia*. „Argumenty” 1960, nr 19; H. Hinz: *Kro ski Tadeusz*, w: „Polski Słownik Biograficzny”, t. XV/3, 2.66. Zakład Narodowy im. Ossoli skich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970; J. Kłoczowski: *Wi cej ni mit. Leszka Kołakowskiego spory o religi*. Znak, Kraków 1994, s. 25 (przypis); L. Kołakowski: *Tadeusz Kro ski (W pierwsz rocznic mierci)*, w: *Pochwała niekonsekwencji. Pisma rozproszone z lat 1955-1968*, przedm., wybór i opracowanie Z. Mentzel. PULS, Londyn 1989, s. 194-195. Artykuł ten został również opublikowany w ksi ce *Rozważania wokół Hegla*.

J. Kuczyński: *Idea człowieka konkretnego*. „Nowa Kultura” 1960, nr 22, s. 3 i 6; Z. Kuderowicz: *Rozważania wokół problematyki humanizmu*. „Nowe Drogi” 1960, nr 7, s. 170-175; R. Matuszewski: *Tygrys pod maską*, w: „Gazeta o książkach” (dodatek do „Gazety Wyborczej”), 1994, nr 2, s.13; Cz. Miłosz: *Rodzinną Europą*. Instytut Literacki, Paryż 1989, s. 214-246 (rozdział *Tygrys*); Cz. Miłosz: *Rok mój liwego*. Instytut Literacki, Paryż 1990; Cz. Miłosz: *Zaraz po wojnie. Korespondencja z pisarzami 1945-1950*, Znak, Kraków 1998, s. 227-342 - *Korespondencja z Ireną i Tadeuszem Juliuszem Krośkim*, T. Krośki: *Rozważania wokół Hegla*, dz.cyt.: - N. Assorodobraj: *Przemówienie wygłoszone nad grobem w dniu 10 czerwca 1958*, s. 475-476, - B. Baczek, s. 477-486, - P. Beylin, s. 487-492, L. Kołakowski, s. 493-499; M. Radgowski: *Filozof z zawodu i postawy*. „Polityka” 1960, nr 11, s. 1 i 4; R. Sitek: *Warszawska szkoła historii idei. Między historią a teraźniejszością*. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2000; J. Szmyd: *Krośki Tadeusz Julian (1907-1958)*, w: *Wizerunki filozofów i humanistów polskich. Wiek XX*, pod redakcją J. Szmyda. Wydawnictwo Edukacyjne, Kraków 2000, s. 189-190; A. Walicki: *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*. PWN, Warszawa 1996; A. Walicki: *Zniewolony umysł po latach*. Czytelnik, Warszawa 1993, s. 74-106; A. Walicki: *Z pułki Tadeusza Krośkiego*. „Studia Filozoficzne” 1961, Nr 5, s. 83-89.

III. WYCIĘ. Tadeusz Juliusz Krośki urodził się 14 lipca 1907 r. w Warszawie jako syn adwokata Aleksandra Ferdynanda i Zofii Marii z Przedzmirskich. Po maturze w roku 1928 rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Poznańskiego, skąd rok później przeniósł się do Uniwersytetu Warszawskiego na germanistykę, a następnie na filozofię, gdzie uczęszczał na seminarium Władysława Tatarkiewicza. Studia ukończył w 1934 roku uzyskując magisterium. W latach 1937-1938 przebywał w Pradze uczestnicząc w ruchu zwanym z tzw. Praskim Kołem Filozoficznym (J. B. Kozak, E. Utitz, O. Kraus, J. Patočka, L. Landgrebe i in.). Kontakty tam nawiązane owocowały licznymi publikacjami o czeskim ruchu filozoficznym w Polsce.

W latach 1931-1939 głównym przedmiotem zainteresowania Krośkiego były problemy historii filozofii najnowszej, fenomenologia E. Husserla i jego szkoły (m.in. fenomenologia Romana Ingardena oraz Jana Patočki¹) oraz teoria literatury i sztuki. Brał także intensywny udział w życiu warszawskiego środowiska literackiego (S. I. Witkiewicz, B. Miciński, J. Czechowicz, Z. Uniłowski).

¹ „Materiały wskazują, iż w osobie Krośkiego Polska zyskiwała wówczas oddanego fenomenologii młodego i coraz lepiej przygotowanego filozofa, do czego przyczyniły się jego kontakty z Pragą, w tym zwłaszcza z Janem Patočką. Po wojnie w miejsce Krośkiego - fenomenologa zyskali my niejednoznacznie w ocenach historyka filozofii - marksist” (Cz. Głombik: *Impulsy i zbliżenia. Siedem szkiców z dziejów czesko-polskich kontaktów filozoficznych*. Wyd. 1 sk, Katowice 1996, s. 93, przypis).

W roku 1939 oenił si z Iren Faustyn Krzemick .

We wrze niu 1939 roku brał Kroński udział w obronie Warszawy w oddziałach I Robotniczego Ochotniczego Pułku Obrony Warszawy i walkach na oliborzu, gdzie w przeddzie kapitulacji Warszawy został ci ko ranny.

Od stycznia 1940 roku działał w organizacji Polska Niepodległa (PN), której oddziały zbrojne zostały w 1942 roku wł czone do Armii Krajowej. Od lata 1940 roku był redaktorem pisma organizacji „Jutro PN”, a od zimy 1943 roku szefem propagandy organizacji. W tym e roku wyst pił z PN z powodu rozbie no ci wiatopogl dowych z aktualnym stanowiskiem organizacji. Od roku 1943 działał w szkolnictwie podziemnym.

W latach 1942-1943 napisał dwa studia filozoficzno-polityczne: *Faszyzm a tradycja europejska* oraz *O wyobra ni politycznej* (drugie z nich zagin ło w czasie powstania). Podczas powstania warszawskiego został Kroński wraz on Iren wywieziony do pracy przymusowej w Altendorfie (Zagł bie Ruhry), sk d 12 kwietnia 1945 roku udało im si zbiec na tereny wyzwolone przez aliantów. Tam pracował jako tłumacz przy jednostkach Brytyjskiej Armii Renu, a nast pnie przeniósł si do Francji, do Pary a. Przebywaj c tam ywo interesował si powojennym ruchem filozoficznym, a tak e nowymi pr dami w filozofii. Przekonania jego ewoluowały w kierunku marksizmu. W styczniu 1948 roku wst pił do Komunistycznej Partii Francji. Nauczał propedeutyki filozofii w Liceum Polskim w Pary u, a jednocze nie był wykładowc filozofii w Uniwersytecie Powszechnym Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i organizował wiele oddziałów tego Uniwersytetu w rejonie Pary a.

We wrze niu 1949 roku powrócił do Polski, gdzie zaj ł si prac edytorsk k w wydawnictwie „Ksi ka i Wiedza”. Nast pnie został wykładowc w Katedrze Historii Filozofii w Instytucie Nauk Społecznych przy KC PZPR i pracował tam do roku 1953. W roku 1951 rozpoc ł prac na Uniwersytecie Warszawskim. W listopadzie 1956 roku został kierownikiem Katedry Historii Filozofii Nowo ytniej na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego. W czerwcu tego roku wst pił do PZPR.

Kroński był te współzało ycielem i członkiem Komitetu Redakcyjnego Biblioteki Klasyków Filozofii.

Zmarł 6 czerwca 1958 roku w Warszawie i pochowany został na cmentarzu Pow zkowskim (dawny wojskowy).

IV. POGŁ DY. W okresie przedwojennym zainteresowania Krońskiego skierowane były w kierunku fenomenologii oraz estetyki. Z tego okresu pochodz omówienia ksi ek Romana Ingardena, w których referował pogł dy ucznia Husserla na to, czym jest dzieło literackie oraz w jaki sposób je poznajemy. Efektem wspomnianego ju pobytu Krońskiego w Pradze w latach 1937-1938 jest jego zbli enie z Praskim Kołem Filozoficznym oraz blis-

ka znajomo z Janem Pato k , czołowym przedstawicielem fenomenologicznego nurtu w filozofii czeskiej. Zaowocowało to serią omówień prac czeskich autorów w „Przełomie Filozoficznym”, gdzie starał się Kroński przybliżyć i popularyzować ich poglądy filozoficzne.

W twórczości Krońskiego na pierwszy plan wysuwają się pewne pojęcia charakterystyczne dla całej jego twórczości. Te pojęcia-kłucze to: humanizm i racjonalizm - pojęcia splecione ze sobą. Człowiek jest miarą - wartością, które wskazuje mu rozum. Widzimy to szczególnie w chyba najbardziej znanym i najlepszym, równie pod względem literackim - co było zawsze wielką zaletą jego prac - eseju Krońskiego *Faszyzm a tradycja europejska*. Autor, zastanawia się nad przyczynami narodzin ideologii, w gruncie rzeczy barbarzyńskiej, dziwi się, jak to było możliwe w Europie, która posiada tak bogatą tradycję liberalizmu.

Ale to właśnie zbyt wielki liberalizm, mówi Kroński, pozwolił faszyzmowi zagnieździć się i rozwinąć w tradycji europejskiej. Faszyzm jest obcy tej tradycji, a jednak wdzierając się do niej przedstawiając się jako nowy wiatopogład. Kroński powiada, że to swego rodzaju nowo spojrzenia, które proponował faszyzm, stała się magnesem dla tak wielu osób. Ta nowość polegała na totalnym ogarnięciu rzeczywistości. Nie ma pytań, na które w obrębie faszyzmu nie znajdziemy odpowiedzi.

Jednak nie w tym, co mówi, ale w tym, jak mówi, tkwi jego siła. Przede wszystkim, cech szczególnie wadliwy jest demagogia. Demagogia faszystowska opierała się na faktach, chociaż skupiano się wyłącznie na przedstawieniu tych faktów w określonym wietle i w określony sposób.

Demagogia odwołuje się do różnych sfer ludzkiej psychiki - odwołuje się do sfery uczuć nie rezygnując jednocześnie z argumentów rozumowych. Faszyci starali się przedstawić pewne hasła w odwołaniu do „zdrówego rozsądku”. Powodzenie tego sposobu argumentacji zależało od pewnej metody, zastosowanej przez faszystów. Metoda ta polegała na wyabsolutnieniu pewnych pojęć, takich jak: racja stanu, naród, rasa. Pojęcia te od tego czasu zaczynają dominować w wieści faszystowskiej. Stają się wartościami.

Przez wyabsolutnienie pojęcia, faszysta nabywa specyficznego do nich stosunku - jest to stosunek sentymentalny. Faszysta, zdaniem Krońskiego, nie kocha swego narodu, ale kocha swój do niego miód. Ten sentymentalizm zbudowany jest na ukochaniu samych wartości, które zaczynają liczyć się ponad wszystko, liczy się tak bardzo, że warto dla nich żyć i umierać. W tym momencie dochodzimy do kolejnej cechy faszyzmu: już nie tylko pojęcia, ale te i wartości ulegają wyabsolutnieniu.

Ze względu na wyabsolutnienie pojęcia i wartości faszyzm jest antyhumanistyczny: to nie człowiek jest, w myśleniu faszystów, miarą rzeczy. W sytuacji, w której faszyzm dochodził do władzy, odsuwał człowieka z zajmowane-

go dotychczas przez niego miejsca sankcjonuje zło, a wła ciwie przestaje rozpatrywa pewne hasła w kategoriach dobra czy zła. Terror, je li pojawiał si wcze niej, był złem koniecznym. Był zły, ale miał zwalczy wi ksze zło i uwolni od niego ludzi. Tymczasem terror faszystowski nie mo e by w ogóle pomy lany jako zło. Terror przeciwko człowiekowi jest czym normalnym. Warto , poj cie wyabsolutnione, w imi którego dokonywano aktów terroru, jest anty-ludzkie, antyhumanitarne.

Faszyzm jako ideologia okazał si by wrogiem europejskiej tradycji humanizmu i racjonalizmu. Do wiadzenie wynikaj ce ze „spotkania” z faszyzmem umacnia jednak, zdaniem Krońskiego, europejsk tradycj . Umacnia w ten sposób, e pokazuje, i konieczne jest istnienie wspólnej płaszczyzny rozmów dla ró nych wiatopogl dów, e aden wiatopogl d nie mo e narzuca rozmowy na własnych warunkach.

Wspomniane ju oddanie Krońskiego dla poj humanizmu i racjonalizmu doprowadziło go te do zainteresowania heglizmem. Pisał o Heglu: „Jego absolutny racjonalizm, przekonanie, i dzieje ludzko ci s w swej istocie histori rozumu (a przekonaniu temu dał ju wyraz i w *Fenomenologii ducha* i w *Encyklopedii nauk filozoficznych*), ł czył si organicznie z nienawi ci do wszelkiego marzycielstwa, do wszelkiego romantyzmu jako próby oparcia wiata na podstawach irracjonalnych”². Nie bez przypadku główne dzieło Krońskiego, wydane ju po jego mierci, nosi tytuł *Rozwiania wokół Hegla*. Jest to zbiór artykułów i esejów opublikowanych w ró nych pismach. Filozofia heglowska stała si dla Krońskiego punktem odniesienia, jako teoria b d ca wynikiem jego zainteresowa problematyk humanizmu, gdzie absolutny racjonalizm Hegla był wynikiem przekonania, e dzieje ludzko ci s w istocie histori rozumu. Proces dziejowy, w uj ciu Heglowskim, polega przede wszystkim na stopniowej racjonalizacji stosunków społecznych, na powstawaniu coraz to nowszych ustrojów społecznych, dzi ki którym ludzie, społecze stwa zdobywaj wi cej wolno ci.

Dzieło Hegla umieszczone zostaje w centrum niemieckiej filozofii klasycznej. Granice tego wycinka historii filozofii wytyczone s , z jednej strony, przez dzieło Kanta, z drugiej natomiast, przez pogl dy Feuerbacha. Kroński pokazuje, jak teoria Heglowska rozwija si , poprzez dokonania Kanta i Fichtego, by w ko cu apogeu swej osi gn w doktrynie samego Hegla.

Wpływ Hegla staje si te szczególnie widoczny, kiedy Kroński pisze o oddziaływaniu niemieckiej filozofii klasycznej w Polsce. Według Krońskiego, mówi c o wpływie niemieckiej filozofii klasycznej na polsk filozofii XIX w., my limy głównie o tym, jaki był odbiór heglizmu przez polskich mylicieli. Filozofia polska w XIX w. - czy b dzie to filozofia mesjanistycz-

² T. Kroński: *Hegel i jego filozofia dziejów*, w: *Rozwiania wokół Hegla*, wyd. cyt., s. 93.

na i katolicka, czy rozważania Dembowskiego - oprócz wielu cech niepowtarzalnych właściwych tylko dla niej, zawiera te punkty, które mogłyby być odczytane jako reakcja na heglizm.

Korzenie historiozofii Hegla tkwią w naukach Kanta oraz Fichtego. Kant twierdził, że celem rozwoju ludzkości, pomimo różnych antagonizmów, wojen, jest realizacja idei wolności, którą ludzkość uświadomiła sobie wraz z powinnością moralną. Wolność polega tutaj na słuchaniu nakazów własnego sumienia. Celem historii jest stworzenie państwa ludzi wolnych, czyli takich, którzy realizują w swym postępowaniu ideał etyczny zawarty w imperatywie kategorycznym. Z kolei dla Fichtego „celem rozwoju ludzkości był (...) stan, w którym «rodzaj ludzki stanie się w tym życiu czystym odbiciem rozumu w sposób wolny»³.

Krośki pokazuje drogę, jak przeszła teoria dziejów od Kanta do Hegla. Historia była dla Kanta historią ludzkości, dla Fichtego historią ludzkości ujętej w karby państwa, natomiast dla Hegla państwo jest realizacją wolności.

Filozofia Hegla przeciwstawiona była romantycznej wizji historii, która oparta była na poszukiwaniu związków między przejawami życia społecznego, politycznego i kulturalnego a przeszłością narodu i sankcjonowaniu tylko takich przejawów, dla których ten związek można było wykazać. Dlatego, zdaniem Krośkiego, filozofia romantyczna była irracjonalna, podczas gdy Hegel opierał się na racjonalizmie.

Właśnie dzięki racjonalizmowi Heglowskiej filozofii dziejów była, zdaniem Krośkiego, próba ukazania moralnego sensu historii. W eseju *Problem zła moralnego w Heglowskiej filozofii dziejów* broni on Hegla przed posądzeniami o immoralizm. Przyczyną takich posądzeń jest stwierdzenie Hegla, że historia powszechna mogłaby wzniesić się całkowicie ponad sferę, której dotyczy moralność. Jednak, przekonuje Krośki, tego postulatu nie udaje się zrealizować. Zło wynika z tego, że istnieje rozbieżność między tym, co jest a tym, co powinno być. To, co powinno być jest zgodne z kierunkiem realizacji rozumu - jest moralnie dobre. Zło moralne pojawia się wtedy, gdy kolejny etap tej realizacji został przebyty, kiedy rozum wytycza nowe cele. „Zjawiska zła moralnego występują w heglowskim dziele mianowicie wtedy, gdy dany organizm państwowy czy formacja ideologiczna poczyną gniew; zło moralne występuje wtedy oznacza zawsze «początek końca». Topór leży już wyostrzony i czeka na delikwenta, kiedy ten dokonuje swych sromotnych czynów”³.

Krośki podkreśla również znaczenie Hegla dla metodologii historii filozofii. Hegel zauważył, że poznanie nie jest „wystrzałem z pistoletu”, ale

³ Tamże, s. 106.

⁴ T. Krośki: *Problem zła moralnego w Heglowskiej filozofii dziejów*, w: *Rozważania wokół Hegla*, wyd. cyt., s. 74.

procesem historycznym. Rozwija się nie tylko rzeczywistość, lecz cała poza sferę wiadomości, ale też rozwija się sama wiadomość, podmiot poznawczy.

Omawiając poglądy Hegla zwracał Kroński uwagę na jego antyatomistyczną koncepcję wolności. Dla Hegla zawsze całość ma pierwsze miejsce przed częścią, czyli np. naród przed jednostką. Kolejnym w tym fundamentem w Heglowskiej koncepcji wolności jest historyzm. Hegel twierdzi, że człowiek jest „produktem” historii. Historia determinuje postawę człowieka w sposób bardzo wysublimowany, który nie polega na zakazie realizowania własnych zamierzeń, ale na pobudzaniu takich celów, które zgodne są z aktualną sytuacją oraz potrzebami, czy może koniecznościami historycznymi. Z tej koncepcji wolności wyciągnął Kroński wnioski oraz argumenty w dyskusji z koncepcją wolności, którą głosili myśliciele liberalni (np. Karl Raimund Popper). Kroński twierdził mianowicie, że wymaga jej aktualna sytuacja historyczna, że jest ona, jak i związana z nią doktryna liberalizmu, jednym z koniecznych szczebli rozwoju historii.

Jednak w tej antyatomistycznej koncepcji Hegla mającej oparcie w historyzmie, widzi Kroński istotne zagrożenie. Przede wszystkim łatwo może ona stać się fundamentem jakiegokolwiek ideologii totalitarnej czy autorytarnej. Przypomina o oskarżeniach, jakie miotane były na heglizm po drugiej wojnie światowej.

Filozofia Hegla stała się punktem wyjścia dla rozwoju późniejszych filozofów, przede wszystkim Marksa, który ustanowił historyzm podstawowych badań. Badania te doprowadziły do wypracowania nowej teorii ekonomiczno-społecznej, która odegrała znaczącą rolę (niezależnie od oceny tej teorii) w dziejach świata. Jednym z elementów tej teorii była koncepcja wolności głoszona przez Marksa. Kroński pisze, że to właśnie Marks był tym, który potrafił udzielić najlepszej odpowiedzi totalitarnym, antyatomistycznym koncepcjom wolności. Twierdzi on, że to człowiek tworzy wszelkie ustroje polityczne oraz religie - nigdy nie jest na odwrót. Dlatego też, dzięki do wolności, człowiek znosi wszelkie formy ucisku, w tym również kapitalistyczny sposób produkcji, który nie pozwala człowiekowi, jednostce rozwinąć w pełni swoich sił i możliwości. Marks, zdaniem Krońskiego, mówi o człowieku, który nie jest zależny, podległy wobec państwa, narodu - o człowieku, dla którego przeznaczeniem i powołaniem jest wolność. Omawiając poglądy Henri Lefebvre'a, przedstawiciela francuskiej lewicy, przypomina Kroński, że marksizm ma być filozofią pozytywną, jako odpowiedź na zwątpienie w sensyścię głoszone przez egzystencjalizm i nietszcheanizm. Marksizm ma ten charakter przywrócić.

Hegel stworzył teorię rozwoju historii, która miała znaczenie nie tylko dla filozofii, ale też dla polityki i samej historii ludzkości, prawie do końca XX wieku (głównie za sprawą wpływu, jaki ta filozofia miała na teorie gło-

szone przez Marksa). Możliwe było nie dlatego Kroński zaakceptował ustrój, który zapanował w powojennej Polsce. Zaakceptował tym łatwiej, im bardziej jawił się on w jego oczach jako konsekwencja rozwoju historii, zgodna z doktryną wyłożoną przez Hegla („ukazanie heglowskie” - jak to określił Czesław Miłosz).

Podsumowując poglądy Krońskiego należy wymienić przede wszystkim kult rozumu, racjonalizm, którego ojcem był Kartezjusz. Dzięki temu Kroński czuł się duchowo związany z filozofami okresu Oświecenia. Ich dzieła leżały u podstaw współczesnej cywilizacji, zapoczątkowanej Wielką Rewolucją Francuską.

Z drugiej strony, uwidacznia się niechęć filozofa do wszelkiego irracjonalizmu, sentymentalizmu, mistycyzmu. Wszystkie te cechy występowały szczególnie w czasie romantyzmu.

Kroński podkreśla, że marksizm głosi racjonalizm. Jest więc w tej części kontynuacją myśli Kartezjusza, Voltaire’a i Encyklopedystów. Ten charakterystyczny rys marksizmu jest, zdaniem Krońskiego, cechą decydującą o naukowej wartości teorii Marksa, w przeciwieństwie do np. nurtu socjalizmu utopijnego. Dzięki temu marksizm, twierdził Kroński, oparty jest na „solidnych obliczeniach”. Ta naukowość marksizmu należy oczywiście w interesie proletariatu oraz jego walki o wolność. Bez podstawy filozoficznej materializmu dialektycznego i historycznego, bez znajomości praw przyrody i historii, zwycięstwo proletariatu byłoby niemożliwe.

Omawiając poglądy Tadeusza Krońskiego należy też wspomnieć o jego zaangażowaniu w utrwalanie ideologii komunistycznej - ortodoksyjnego marksizmu czy wręcz stalinizmu - w powojennej Polsce. Z pewnością jest to najbardziej kontrowersyjny punkt w jego biografii. Kontrowersyjny z tego powodu, że nie rozstrzygnięte zostały spory o to, który Kroński był „prawdziwy” - czy Kroński humanista, błyskotliwy filozof otwarty na nowość (nie można zapominać o jego zainteresowaniu fenomenologią z czasu przed II wojną, czy egzystencjalizmem w okresie, kiedy przebywał tuż po wojnie we Francji - efektem tego był chyba pierwsza tak wszechstronna polska praca na ten temat opublikowana w rzymskiej „Kulturze” w 1945 roku), czy też moim zdaniem Kroński - wykładowca w INS (pierwotnie IKKN) przy KC PZPR, dogmatyczny marksista, poddający się panującej ideologii (w myśl której skłonny był krytykować nawet „swego” Hegla jako nacjonalistycznego ideologa), który przedstawiał historię filozofii starożytnej w kategoriach walki klas lub pisał o „rozkładzie współczesnej filozofii burżuazyjnej”.

Marksizm Krońskiego polegał przede wszystkim na krytyce wszystkiego w filozofii lub myśli naukowej, co idealistyczne oraz irracjonalne. Zresztą nie tylko we współczesnej filozofii. Takie cechy też krytykował Kroński pisząc o filozofii starożytnej. W jego szkicu *Wykłady z historii filozofii starożytnej*

nej. Grecja i Rzym, b d czego podr cznikiem dla studentów, o filozofii staro ytniej mo emy przeczyta , e była wynikiem walki pogl dów opartych na materializmie z pogl dami b d cymi wynikiem doktryn idealistycznych. Oczywi cie konflikt ten był odbiciem naczelnego konfliktu dla politycznej historii staro ytniej Grecji oraz Rzymu, jaki był, zdaniem Krońskiego, wynikiem antagonizmu pomi dzy ludem i arystokracj . Jest to oczywi cie przeniesieniem do staro ytno ci pogl du Marksa o walce klas i jej decyduj cym znaczeniu dla historii. Rozwój filozofii kojarzył Kroński z zaawansowaniem walki klas i rozwojem wiadomo ci klasowej.

Stanowisko takie wynikało zapewne z marksistowskiego postulatu „partytjno ci filozofii”. Oznaczało to przede wszystkim traktowanie dziejów myli ze stanowiska rozwoju wiatopogl du naukowego, który swe uwie czenie znajduje w materializmie dialektycznym. Mi dzy innymi z tego powodu Kroński krytycznie ocenił *Histori filozofii* Władysława Tatarkiewicza. Historia filozofii została tam przedstawiona jako lu ny konglomerat ró nych pogl dów. Tymczasem powinny one by rozpatrywane z uwzgl dnieniem podło a historycznego. Podr cznik historii filozofii, z którego maj korzysta studenci powinien by , zdaniem Krońskiego, oparty o zasady marksizmu-leninizmu, a wi c musi przedstawia rozwój filozofii jako histori narodzin, powstania i rozwoju materialistycznego wiatopogl du.

Podobnie Kroński opisywał współczesne pr dy filozoficzne obecne i rozwijaj ce si na zachodzie Europy. Nawet lewicowe fascynacje J.-P. Sartre’a były dla Krońskiego godne krytyki ze wzgl du na ich nieracjonaln podstaw , jaka zreszt była typowa dla całego egzystencjalizmu.

Mo na powiedzie , e marksizm Krońskiego jest raczej wynikiem okoliczno ci i jego uległo ci wobec panuj cej w Polsce ideologii. Wszzechwładza marskizmu oraz jego agresywnej stalinowskiej odmiany spowodowała , e tylko uległo wobec niej gwarantowała utrzymanie swej pozycji zawodowej czy naukowej. Ta dominacja oparta była na strachu. W legendy obrosła wizyta Krońskiego w ZSRR, z której powrócił przera ony tym, co tam ujrzał. Czy ta uległo była skutkiem wła nie tego strachu, negatywnych dowiadcz z czasu wojny, trudów z aklimatyzacj na emigracji w Pary u, czy mo e przejawem oportunisty? Wydaje si to by całkiem prawdopodobne. Bo co mo na s dzi o napisanej przez Krońskiego w 1953 roku pracy *Klasyczna filozofia niemiecka. Materiały pomocnicze do minimum kandydackiego z historii filozofii?* Wspomnijmy j , eby ukaza kontrast mi dzy t oficjaln , zamieszczon w *Rozwa aniach wokół Hegla*, wersj pogl dów Krońskiego, a t dogmatyczn marksistowsk . Klasyczna filozofia niemiecka krytykowana tutaj jest za jej antimaterializm. Niemiecka filozofia klasyczna przedstawiona jest jako reakcja na O wiecenie francuskie. Jej główni przedstawiciele, czyli Kant i Hegel, poddani zostaj krytyce (to chyba

delikatne określenie zbioru epitetów skierowanych pod ich adresem): Kant za idealizm, natomiast Hegel jawi się tam jako apologeta wojny. Omawiając filozofię Hegla Kroński przytacza słowa Lenina: „Hegel tylko odgadł dialektykę rzeczy, nic więcej”⁵. W swej książce *Zniewolony umysł po latach* Andrzej Walicki cytuje swe notatki z lektury tego skryptu: „Pod datą 17 III 55 zapisałem swe wrażenia z lektury. Wstęp dotyczący Krońskiego brzmi tak: «Filozofia niemiecka przedstawiona przez Krońskiego haniebnie - Kant zrobiony na idiotę, Hegel na faszystę. Do Kanta Kroński, zdaje się, istotnie nie ma sympatii, do Hegla za to ma sympatii a za wiele i dlatego pastwi się nad nim, by się asekurować»”⁶.

Powinno nam to pokazać, jaki problem bieżący mieli z oceną postawy Krońskiego. Podobny problem bieżący mieli z oceną jego marksizmu. Jeżeli ten marksizm Krońskiego ocenia przez pryzmat takich prac, jak wyżej wspomniana, czy prac typu *Rozkład współczesnej filozofii burżuazji*, bieżący mieli do czynienia z marksizmem odtwórczym, siernym stalinowskim wykładem, a samego autora bieżący mogli zaliczyć do ponurego szeregu usług apologetów „nowej jutrzynki”, którą przyniosła nad Wisłę władza robotniczo-chłopska wspierana przez przodujących w krzewieniu demokracji i wolności naród radziecki. Mamy tutaj zdecydowanie problem z Krońskim. Z jednej strony autor *Rozważań wokół Hegla*, „prawdziwy filozof”, inspirujący nauczyciel. Z drugiej strony natomiast człowiek, którego „usług” wobec najczarniejszego komunizmu z początku lat 50. może się wydawać odrażająca. Z jednej strony człowiek zainspirowany fenomenologią przed wojną, a z drugiej „pogromca” profesora Ingardena oraz „demaskator” reakcyjnego idealizmu tego nurtu z początku lat 50.

Trzeba tutaj pamiętać o nieufności, z jaką traktowały Krońskiego komunistyczne władze po jego powrocie z Francji (czego dowodem jest stosunkowo późne przyjęcie do PZPR w 1956 roku). Na pewno musiał stoczyć ze sobą samą ciężką walkę, aby przekonać się, i powrót do Polski z emigracji powojennej we Francji, a co za tym idzie konieczność zaakceptowania nowego ustroju, jest właściwym posunięciem. Pewnie ta nieufność zabolała go mocno i pewnie tym bardziej zależało mu na pokazaniu, że jednak zaufania jest godny.

Czy postaw Krońskiego należy tłumaczyć pojęciem kłamstwa, wprowadzonym przez Czesława Miłosza; czy może jednak te postawy trzeba tłumaczyć zwykłym oportunizmem? Czy sto, na poparcie tezy o uległości panującemu w tym czasie stalinizmowi, cytuje się słowa Krońskiego zawarte w liście do Miłosza z 7 grudnia 1948 roku: „My sowieckimi kolbami nau-

⁵ T. Kroński: *Klasyczna filozofia niemiecka. Materiały pomocnicze do minimum kandydackiego z historii filozofii*. Warszawa 1953, s. 3.

⁶ A. Walicki: *Zniewolony umysł po latach*. Warszawa 1993, s. 78.

czymy ludzi w tym kraju myśleć racjonalnie bez alienacji”⁷. Zdanie to legło u podstaw wielu „aktów oskarżenia” przeciwko niemu. Ale, moim zdaniem, jest to raczej dowód ciękiej walki jaka toczyła się wewnątrz Krońskiego.

Czesław Miłosz oraz Andrzej Walicki tłumaczą te postawy Krońskiego strachem - strachem, który nasilił się po wizycie w Moskwie w 1950 roku, gdzie - jak pisze Walicki - Kroński ujrzał „najbardziej zaawansowane stadium Orwellovskiego świata” (*Marksizm i skok do królestwa wolno ci*). Od tego strachu nie uwolniła go też „odwil” z 1956 roku. Pomimo tego, że ruch ten został zapoczątkowany przez ludzi, którzy byli uczniami Krońskiego (jak Leszek Kołakowski czy Bronisław Baczko), sam Kroński odniósł się do odwilży z dystansem, a nawet krytycznie. Miłosz tłumaczy to tym, że „albo włożył za dużo w adaptację i siły mu zabrakło na przeprowadzenie odwrotu, albo nie ufał powiewowi swobody, wiedząc, że terror posługuje się nią niekiedy, żeby wywabić opornych myślowo z nor, w które się pochowali”⁸.

Odpowiedzi Krońskiego było przyznanie racji tym, którzy głosili kryzys marksizmu, jednak, jego zdaniem, recepty na poprawę sytuacji należy szukać nie w koncepcjach niemarksistowskich, ale w rzetelnej pracy nad zrozumieniem założeń teorii ogłoszonej przez Marksa. Kryzys marksizmu był, zdaniem Krońskiego, wynikiem niepełnego obrazu marksizmu, więc poprzez te prace należało ten obraz uzupełniać. Podkreślał jednak konieczność zmiany stosunku marksistów do odmiennych doktryn. Twierdził, że zła propaganda marksizmu nauczyła ohydnych manier dyskusji z uczonymi „burżuazyjnymi”. Kroński bronił wtedy marksizmu, ale marksizmu nieortodoksyjnego i niedogmatycznego. Tylko taki marksizm mógł nawet za powód dyskusji z odmiennymi kierunkami filozoficznymi. W przeciwnym wypadku pozostawałby bezbronny, bo w wyniku zamknięcia się na inne teorie marksista nie znajduje argumentów w poważnej dyskusji z przedstawicielami odmiennych nurtów filozoficznych.

Zaznacza Kroński, że marksizm jako nauka żywa, nie może obejść się bez sprzeczności, które wytykają mu przeciwnicy. Zamiast doszukiwać się sprzeczności, lepiej rozwiżywać problemy postawione przez epokę, rozwijać naukę. Marksizm jest, jego zdaniem, teorią żywą, która się rozwija. Dlatego nie wszystkie problemy mogły być przewidziane przez jego twórcę. Właśnie marksista powinien boleć czuki swojej epoki zrozumieć i wyjść z niej w ramach nauki marksistowskiej.

V. UCZNIOWIE I ODDZIAŁYWANIE. Omawiając oddziaływanie Tadeusza Krońskiego na polską filozofię należy przede wszystkim wspomnieć o warszawskiej szkole historyków idei. Jako najbardziej wpływowi jej

⁷ Cz. Miłosz: *Zaraz po wojnie. Korespondencja z pisarzami 1945-1950*. Kraków 1998, s. 318.

⁸ Tamże, s. 242.

reprezentanci wymieniani s : Leszek Kołakowski, Bronisław Baczko, Andrzej Walicki, Jerzy Szacki. Przede wszystkim Kołakowski oraz Baczko uważani s za uczniów Kro skiego. Jego wpływ na „szkoł ” podkre la również Andrzej Walicki, który pozostaje przy tym cz sto krytykiem Kro skiego.

To „duchowe ojcostwo” szkoły jest kolejnym ródłem kontrowersji wokół jego osoby: z jednej strony filozof prawie dzisiaj zapomniany, lub je eli ju wspomniany to cz sto z niech ci ; z kolei ze wspomnie jego uczniów wyłania si posta inspiruj ca, która wywarła pot ny wpływ na ich pó - niejsze pogl dy (a raczej sposób dochodzenia do tych przekona).

O Tadeuszu Kro skim wiemy te wiele z relacji Czesława Miłosza, który zawsze mówił i pisał o nim jako o przyjacielu oraz o osobie, która wywarła znacz cy wpływ na jego, przynajmniej w pewnym okresie ycia, pogl dy oraz twórczo - „zasiał w paru duszach ziarno samodzielnego my lenia”⁹.

⁹ Tam e, s. 242.